

Wychodzi dwa razy dziennie

z wyjątkiem niedziel  
rano o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie:  
miesięcznie 1 zł. — ct.  
z dwukrotną dostawą do domu 1 „ 39 „

Prenumerata na prowincji:  
miesięcznie 1 zł. 10 ct.  
kwartalnie 3 „ 30 „

z dwukrotną wysyłką  
miesięcznie 1 zł. 25 ct.  
kwartalnie 4 „ — „

# SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karola Ludwika 13, Telefonu Nr. 402

Prenumerata

wynosi:  
w Niemczech . . . miesięcznie 1 zł. 50 ct  
w innych krajach . . . 2 „ — „

Ogłoszenia

(inzeraty)

za jeden wiersz polekowy albo jego miejsce 40 ct

Numer pojedynczy:

we Lwowie: Na Prowincji:  
wydania rannego . . . 2 ct. 3 ct.  
wieczornego . . . 3 „ 4 „  
oba wydania razem . . . 4 „ 6 „

Rękopisów Redakcyja nie zwraca.

## Posiedzenie parlamentarnej komisji prawicy.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.)

Wiedeń 21 września. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w salach Klubu polskiego zebrał się członkowie parlamentarnej komisji większości izby. Udział bardzo był liczny, ale brak było przywódców katolickiego stronnictwa ludowego: Dipauli'ego, Ebenhocha i ks. Schwarzenberga. Po kilkogodzinnych obradach przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję: „Większość izby poselskiej, wierna zasadom, wypowiedzianym w projekcie adresu, uważa za swój obowiązek złożyć uroczyste oświadczenie, że jest silnie zdecydowaną — z całym poświęceniem i stanowczością, jakiej nieodzownie wymagają powaga państwa, godność parlamentu i parlamentaryzmu w ogóle, starając się o poważne i skuteczne spełnienie nie dających się odwiec potrzeb państwa i ludności.

Z innego źródła telegrafują nam z Wiednia:

Wiedeń 21 września. Komisja prawicy zebrała. Jutro obradować będą kluby. Uspokojenie prawicy dobre. Panuje powszechne przekonanie, że w razie lojalnego postępowania rządu i szerszego porozumienia między większością a rządem — znajdują się drogi, które umożliwiają aktywowanie parlamentu. Nie brak jednak usiłowań rozbić komisję. Sytuacja tak jest napięta, że najbliższe dni muszą przynieść stanowcze rozstrzygnięcie. W razie wytrwałości prawicy, wiernej programowi autonomii i równouprawnienia, postępującej silnie ale umiarkowanie — nie wytrzyma koalicja żywiołów obstrukcyjnych — wyprysną żywoty umiarkowane z pod komendy Schönenera. Na razie wybrane zostaną prawdopodobnie dawne prezydium izby.

Wiedeń, 22 września. Od Kathreina nadeszło wczoraj do subkomitetu parlamentarnej komisji prawicy pismo, w którym oświadcza, iż z ofiarowanej mu godności prezydenta rezygnuje.

Pisma czeskie donoszą, że wobec tego Stransky udał się do Ebenhocha z propozycją, by on kandydował. Ebenhoch oświadczył, że ze względu na ostatnie wypadki, mianowicie ze względu na znane oświadczenie Dipauliego, musi propozycję tę odrzucić.

Sądzą, że Dipauli miał właśnie to na celu, by oświadczeniem swem nie dopuścić do wyboru Ebenhocha. Pomiedzy Dipaulim a Ebenhochem wywodziła się skutkiem tego walka ambicji i zazdrości.

Tak więc dopiero parlamentarna komisja rozstrzygnie ostatecznie co do wyboru prezydenta Izby.

Niektórzy członkowie subkomitetu wyrażają się bardzo ujemnie o braku decyzji i rozluźnieniu, panującym w łonie prawicy, jakoby z powodu, iż postanowiono nie imać się ostrych środków i nie wywierać nacisku.

Jeśli Kathrein upierać się będzie przy swej odmowie, nikt chyba z partii ludowej nie będzie mógł przyjąć wyboru do prezydium. Dobrze poinformowani wiedzą przecie doskonale, że dotychczasowego prezydenta Izby nie powstrzymuje ani wzgląd na zdrowie, ani inna osobista przyczyna, od przyjęcia wyboru.

## Pogrzeb Ujejskiego.

(Sprawozdanie „Słowa Polskiego“.)

Od wczesnego rana Pawłów — piękna posiadłość Ujejskich — roit się. Zajeżdżały co chwila drożki i powozy, wiozące uczestników żałobnego obchodu z różnych okolic, a przeważnie ze Lwowa. W kapliczce dworskiej, przystrojonej zielenią, gdzie spoczywały zwłoki wieszczą w trumnie metalowej, poczawszy od godziny 8-mej rano księża obu obrzędów na przimiany odprawiali msze św. Lud tłoczył się przed kaplicą — mężczyźni, kobiety, dzieci, wszystko co żyło w Pawłowie, spieszyło zobaczyć ukochanego przyjaciela, raz jeszcze spojrzeć w piękne i szlachetne jego oblicze i pożegnać na wieki.

Koło godziny 11-tej nadjechał delegacja Wydziału krajowego, Rady miejskiej, rozmaitych stowarzyszeń lwowskich i szesnastka Echa. Przybywających witali w progę synowie s. p. wieszczą i raz rozmieszcza ich w goszczynnych pokojach, gdzie czekało zdrowotnych i zgnęzonych kilkadziesiąt podróżnych przyjacieli. Każdy posiłił się na piędce i zaraz przebrał, aby nie pozostać za innymi w tyle w oddaniu ostatniej posługi polskiemu Jeremiu.

### Kondukt.

Po godzinie 11 przedpołudniem rozpoczął się w kapliczce kościelnej obrzęd pogrzebowy, najpierw według obrządku łacińskiego, a potem greckiego. Cały obchodny plac przed kapliczką zajmowały rzesze ludu, bractwa kościelne z chorągiewkami i dziatwa szkolna. Po ukończeniu egzekwji stanął przed kapliczką długim przyjaciel i spowiednik zmarłego, proboszcz radziechowski, kanonik Skalski, by z tego miejsca raz jeszcze rzewnymi słowy pożegnać tego, który jako poeta umiłowany był przez cały naród, a jako człowiek i przyjaciel wielbiony przez lud okoliczny. To też przeważnie do ludu zwrócił się w swych

prostych, ale wymownych słowach wielbioną mowa, przypominając wieśniakom, kim był ten mąż, który wśród nich żył i wśród nich pragnie znaleźć wieczny spoczynek i jakie były jego dla narodu i dla włościan zasługi.

Po ukończeniu tej żałobnej mowy, chór „Echa“ odśpiewał „Beati mortui“ Mendelssohna, poczem ruszył pochód w następującym porządku: najpierw szły bractwa kościelne, za nimi dziatwa szkolna w szpalerze, dalej delegacye z wieńcami (które już w telegramie wczorajszym wymieniliśmy), „Gwiazda“ i „Skala“ ze sztandarami, chór „Echa“, duchowieństwo, włościanie, noszący wieko od trumny zewnętrznej, zwłoki zmarłego niesione przez włościan, rodzina s. p. Kornela, Wydział krajowy z marszałkiem hr. Badenim, Rada miasta Lwowa z prezydentem Małachowskim i wiceprezydentem Schayerem, delegacye i t. d. W połowie drogi wzięli trumnę na barki członkowie „Sokoła“ i ponieśli drogę zwłoki do cerkwi. Pochód ciągnął się długo przez wieś, jak wąż i przedstawiał bardzo barwny widok.

### W cerkwi

W pół godziny mniej więcej po wyruszeniu zatrzymaliśmy się przed typową, skromną cerkiewką skleconą z gontów. Do wnętrza weszli tylko księża, członkowie rodziny i delegacye, i wnieśli trumnę ze zwłokami. Chór zajął szesnastka śpiewaków lwowskich. Przed domem bożym zaległy tłumy ludu.

Odezwał się dzwonek raz i drugi i wyszły dwie msze: jedna łacińska, śpiewana, przed głównym ołtarzem, druga według obrządku gr. kat., cicha, u ołtarza bocznego. Odprawiali je ks. kan. Skalski i paroch miejscowy. Podczas nabożeństwa odśpiewało „Echo“ mszę żałobną Wyrzywańskiego, a p. Ludwik obdarzony pięknym głosem barytonowym, wykonał utwór solowy.

Po nabożeństwie odprawio duchowieństwo obu obrządków egzekwie dokola katafalka.

### Na ostatni spoczynek.

Było już dobrze z południa, gdy wyruszyliśmy z cerkwi. Pochód rozwijał się w tym samym, co poprzednio, porządku. Szpaler po obu stronach trumny, niesionej znów przez włościan, tworzyli kamionecy „Sokoła“ i ochotnicza straż ognia. Niestrudzeni „Echsi“ odśpiewali znów w drodze pieśń żałobną Orłowskiego „W mogile ciemnej“, a na jakie dwaście kroków przed cmentarzem wzięli trumnę na swe ramiona i sami zaniesli ją do grobu.

Nad wykopany świeżo dołem, głębokim na trzy metry, jak tego życzył sobie poeta, ugrurowali się niezliczeni uczestnicy żałobnego obrzędu. Duchowieństwo odprawiało modły i pokropiło trumnę, poczem wystąpił naprzód marszałek kraju, Stanisław hr. Badeni, i przemówił mniej więcej w następujących słowach:

### Mowa marszałka.

Jeżeli mam umrzeć, to umrzeć za młodo, Z świeżą pamięcią własnego narodu.

Mówił przed laty kilkudziesięciu, przed pół wiekiem prawie. Od tego czasu zamilkła pieśń Twoja. Schowałeś się w wiejskie zacisze, dokładałeś staran, aby o Tobie zapomniano, a jednak pamięć narodu o Tobie dziś świeższa, niż kiedykolwiek. Mymy Cię wszyscy, tak serdecznie, tak szczerze kochali, że trudno nam wierzyć, że Jaremi już zamilkł na wieki. Trudno uwierzyć, że nie ma ostatniego z grona tych wielkich, co byli chlubą naszą i pociechą i narodu drogowskazem, trudno uwierzyć, że już nie z własnej woli, ale z Boga wyroku, zamilknie ta pieśń wspaniała o formie tak potężnej, a tak uroku pełnej: ta pieśń, która była wyrzucem najczystszej miłości ojczyzny, pieśń, która była wyrazem wszystkich cierpień, co bolały naród cały — zamilknie ta pieśń, która z miłości poczęła, na wierze oparta, nadziei nie odbiera nam nigdy. Z boleści matki rodzi się dziecko każde, z męczarni narodu mógł powstać duch i geniusz Kornela. Jego poezya, jego indywidualność cała, to były wyrazy męczarni i boleści narodu, a w tem jego wielkość, potęga i wieczność, że w tem, co On mówił, to nie mówiła jednostka, ani nawet narodu warstwa, lecz to mówił naród cały i naród to zawsze mówić będzie.

S. p. Kornel sam przypominał, że poezya nie była dla niego tylko ukochaną sztuką, lecz to było jedno z narzędzi, z którego najczęściej korzystał w pracy narodowej — korzystał z niego najczęściej ale nie wyłącznie — i dla tego go widzimy w późniejszym życiu, gdziekolwiek zamieszkał na wsł jak poświęca życie dla pracy narodowej, choć innego już używa narzędzia, jak skarby swego serca poświęca miejscowej ludności wiejskiej. Staral się w praktycznym życiu stwierdzić te ideały, do których dążył w swych pieśniach. Nie mógł tu zamieścić jednego osobistego wspomnienia. Kiedy powróciłem z ławki szkolnej, zaprzagnąłem poznać i zbliżyć się do K. Ujejskiego. Łaskaw jak zawsze, przyjął mnie młodego jeszcze chłopca, a w całogodzinnej rozmowie jedną tylko rozwijał myśl ustawicznie: — Pamiętajcie, że trzeba miłować lud, miłować szczerze, a żądać od niego w zamian tylko jednego, tylko miłości ojczyzny! Tu rozumiał, że podnosić lud należy w ten sposób, by łącząc go z innymi warstwami społecznymi, wzmacniać naród cały. To było trzecią jego dziatania i trzecią jego poezyi, kiedy mówił: „dwójga skrzydły połączyłbym dalekie a bliskie — jednym kryjąc dwory białe, drugim chaty niskie“. Wobec dzisiej-

szych masy zawiści i nienawiści, słowa te dziś balsamem są w naszych stosunkach społecznych, a są zarazem wskazówką, na jakiej drodze stosunki te uzdrowić się dadzą.

Kiedy się stoi na tym cmentarzu pawłowskim, jakże nie wspomnieć o tem, jak on ukochał ten lud miejscowy? — A czyż trzeba na to dowodu innego nad ten, że on, który miał miejsce otwarte w Panteonie polskim na Skalce, umierając, wyraził życzenie: Choć tutaj, między wami, na tym cmentarzu spocząć — za to też my, którzy może przypadkowo, ale jednak w ostatnich latach mieliśmy go tu, wśród nas, sercem całym wdzięczni mu jesteśmy, będziemy też, ten grób jego, wspólnie z tymi, którzy mu krwią najbliżsi, kochać i pielęgnować. Będziemy go zdobić kwiatami i z białych dworów i chat niskich, a kwiaty te nam zwiegną, jak nie zwiegnie miłość w sercach naszych i wdzięczność dla jego pamięci.

Gdy przed laty 4, po długim oporze, dał się skłonić Kornel, by pojechał do Lwowa dla wzięcia udziału w obchodzie swego 70 letniego jubileuszu, kiedy grono przyjaciół powitało go u wstępu do Lwowa, on wtedy odpowiadając, jak zwykle krótko — powiedział jednak słowo, które może i winno pozostać testamentem dla dzisiejszego i przyszłych pokoleń. Znajac społeczeństwo nasze powiedział:

Kochajcie Ja! nie świętecznie, ale codziennie, zawsze, trwałe i stale. — Idziez gdy obok żalu każdemu z nas i narodowi całemu nasuwa się myśl, jakby naigodniej uczcić pamięć Kornela, to sądzimy, lepiej jej uczcić nie potrafimy, jak gdy stojąc nad jego mogiłą. przyrzeczemy tu uroczystie iż będziemy pamiętać o tem, że kazał ojczyźnie kochać nie świętecznie, ale codziennie, rozumiejąc pod tem spełnienie każdego obowiązku, każdego zadania, chociaż tak jej kochać nie potrafimy, jak on ją kochał całe życie.

Nad cmentarzem Pawłowskim świeci napis: „Spocznij i wstań“. Tak! spocznij! spocznij, bo życie Twe było jednym wielkim trudem dla Ojczyzny. Spocznij, choć nie osiągnąłeś i nie dożyłeś tego, co było trzecią Twojego życia, Twojej poezyi i Twojego natchnienia. Ale wstaniez, bo żyć będziesz na wieki w wdzięcznych sercach rodaków — wstaniez, bo pieśń Twoja nie zginie nigdy, póki nie umilknie uczucie, które ją wywołało, tak długo też wszędzie, gdzie tylko mowa brzmi, gdzie polski serca tętnią.

Będziemy swoimi słowami wznosić mody „Z dymem pożarów“ ale oraz pamiętać będziemy, że sam zostawił akt wiary i nadziei w słowach, które są dla naszego narodu tej wiary i nadziei szczęściem.

### Mowa prezydenta

Drugi z kolei mówił prezydent dr. Godzimir Małachowski, jak następuje:

Imieniem reprezentacyi miasta Lwowa, którego mury i okolice przez długie lata wieszczą u siebie gościły, którego mieszkańcy znali, wielbili, czcili i kochali wieszczą nie tylko jako poetę, ale i jako obywatela miasta i kraju, spełniają żalobny obowiązek i składam na mogiłę liść, uszczęknij w stolicy rodzinnego kraju Jeremiego. Składam go z wyrazem głębokiego żalu i boleści, które odczuwa dziś każde serce polskie nad zwłokami piety skarg narodu.

Niesmiertelny duch jego, niesmiertelne jego słowa, a jedno z największych to ostatnie, które niedawno we Lwowie wypowiedział: Chciejcie!

Słowo to brzmi dotąd w sercach naszych, brzmieć będzie i brzmieć powinno zawsze i wszędzie.

Cheemy, wieszczą drogi i chcieć będziemy, bo chcieć, to móż, w woli i zamiarze siła i potęga, a gdyby one kiedyś osłabły, wzmacni je Twój geniusz wielki, Twoja pieśń i wzniesie naród tam, gdzie duch Twój partrył wzrokiem proroczym.

Nie ciężka Ci będzie ta ziemia, przez Ciebie unowolwana, bo zwilż ją łzy narodu Twojego, a utrzymaj ją serca polskie.

Oby to ostatnie słowo miłości, które Ci szły do grobu imieniem stolicy, spełniło się tak, jak się spełnia i da Bóg spełniać nadal będą Twoje, wieszczą, prorocza.

Czesz i chwała Twemu imieniu, póki wiekiusty śmiertelnym szczytkom drogim!

### Głosy młodzieży.

Teraz zabrał głos reprezentant młodzieży akademickiej, przez Cytelul p. Wróblewski. Niepodobna nam powtarzać w całości tego pełnego zapału przemówienia, wycmujemy więc tylko następujący piękny ustęp o działalności poety:

„Kornel Ujejski zawód poety narodowego uważał za narodowe kapłaństwo: jak kapłan klekał przed Panem i „od ludu, co w mękach umiera“, „ostatnią do niebios stał „ekargę“. „Smutno nam Boże“ — jak kapłan pkał: *Chł, chł, tana sabbathani*, — jak kapłan wobec ludów Europy protestował przeciw naszej niewoli imieniem „grobow ojców“ i „kolebek dzieci“, — jak kapłan wznosił z Czechami wysoko w górę Husowy „kielich dla wszystkich“, wołając, że to „kielich szczęścia, kielich wolności dla nas i dla naszych wrogów“, z którymi „jesli ten kielich odtrąca, „boj na śmierć — o życie“.

Bojownik tej wielkiej idei, za którą przelewały krew tysiące naszych ojców i braci, da której ginęły tysiące w kopalniach Sybiru i lochach więzień, apostoł tej niespożytej

wiary w przyszłość, którą tchnie każde jego słowo, Ujejski ani jako poeta, ani jako działacz polityczny nie wchodził nigdy w niegodne układy ze swoim sumieniem narodowym — pozostał od początku do końca nieprzejdanym, nie przestał nigdy uważać, że położenie polityczne narodu jest anormalne, że bezprawie, jakim się stały dla nas rozbiory, jest ciągle bezprawiem i żadne rozumowanie nie zdolają go legalnym uczynić. Potężne uczucie, przez którego pryzmat patrzył na losy Ojczyzny, prowadziło go aż na te wyżyny, z których widział jasno przeszłość i przyszłość narodu.

Imieniem młodzieży rękodzielniczej mówili następnie p. Lech, jako przedstawiciel lwowskiej „Gwiazdy“ i p. Konopacki, członek „Skaty“. Z mowy p. Lecha notujemy końcowy ustęp:

„Spój spokojnie w tem cichem, wiejkim ustroju, pośród swych braci, pośród dzieci niesmiertelnego Naczelnika naszego. Oni wierne strzedz będą Twojej mogiły i wkrótce już staną nad nią i zawołają: Polska wolna! — bo godnych Ciebie pozostawisz następów!... Zegnaj! Zegnaj na wieki!“

### Ostatnia posługa.

Teraz zabrzmią wspaniałe dźwięki „Chorału“, śpiewanego przez „Echistów“. Wystuchano tej pieśni w nastroju podniosłym, z wrokiem utkwionym w trumnę, która zawierała w sobie doczesne szczątki geniusza, co tak potężnymi i natchnionymi słowy nawoływał naród do życia i do czynu, do miłości i do wiary. I w duszach wszystkich obecnych żyło w tej chwili głębokie i pewne przekonanie, że jak nie zginie w narodzie pamięć proroczego pieśniarza, tak i naród, który go wydał i natchnął, zginąć nie może!

Raz jeszcze owoły się mody kapłanów i trumnę wśród powszechnego wzruszenia spuszczone do grobu...

Kornel Ujejski zeszedł na wieczny spoczynek (am, gdzie życzył sobie od lat wielu; legł w głębokim dle, nieumrurowany nawet, bo wyraźnie to sobie zastrzegł, wśród włościan, którym umiał być ojcem i bratem zarazem. Przykrzyje go ziemia rodzinną, którą tak bardzo, bardzo ukochał, gleba, na której jako polski ziemianin, przez lat szereg pracował.

Niech mu odpoczynek w niej będzie lekkim!

## Wilhelm II. w Budapeszcie.

(Telegramy St. Pol.)

Budapeszt 22 września. Cesarz niemiecki zwiędził rano klub parkowy i centralną halę targową, gdzie witał go minister spraw wewnętrznych Perczel. — Następnie odwiedził muzeum narodowe — w towarzystwie ministra oświaty Wlascica. Podziękowawszy za otrzymane objaśnienia, Wilhelm powrócił na zamek, wityny po drodze z zapalem.

Budapeszt 22 września. Podczas wczorajszego obiadu galowego cesarz Franciszek Józef wypowiedział następujący toast: Wielce ucieszonemu odwiedzaniemu, jakimi W. C. Mość raczyłeś mnie zaszczyścić, miło mi wyrazić szczególne zadowolenie z tego, że witam W. C. Mość w mojej węgierskiej stolicy i rezydencji. Witam w W. C. Mości wiernego przyjacielia i sprzymierzeńca, wytrwałego współpracownika nad wielkim dziełem pokoju, któremu nasze najlepsze siły, oby zawsze były poświęcone. Przekonany o jedności i miłości uczuć, które kierują nami w spełnieniu tego wzniosłego zadania, piję na pomysłność W. C. Mości z okrzykiem: J. C. M. cesarz Wilhelm niech żyje!

Odpowiedź cesarza Wilhelma A brzmiała: Z uczuciem najgłębszej wdzięczności przyjmuję tak serdeczne słowa powitania, wypowiedziane przez W. C. Mość. Dzięki zaproszeniu W. C. Mości mogłem odwiedzić to wspaniałe miasto, którego wspaniałe przyjęcie wprost mnie oszołomiło. Z sympatycznym uczuciem zainteresowania śleliśmy w domu bieg historii rycerskiego narodu węgierskiego którego miłość ojczyzny stała się przysłowiwą, którą w swej przeszłości, bogatej we walki, nie wahał się nigdy poświęcić krew swą w obronie krzyża. Nazwiska jak Zrinyi i Sziget, dziś jeszcze wywołują żywsze bicie w sercu każdego niemieckiego młodziana. Ze sympatycznym podziwem towarzyszyliśmy tyśiącletniemu jubileuszowi, jaki z zadziwiającą wspaniałością święcił naród węgierski, skupiony około swego ukochanego króla. Wspaniałe monumenta świadczą o zmysle artystycznym Węgrów, a złamanie węzłów Zelandznej Bramy i otworzyło nowe drogi dla handlu i komunikacyi i zachęciło Węgrów do grona wielkich, cywilizowanych narodów.

Największe jednak wrażenie podczas pobytu mego we Węgrzech, a zwłaszcza w przyjęciu mnie w Budapeszcie, zrobiło na mnie entuzjastyczne przywiązanie Węgrów do wzniosłej osoby W. C. Mości. Nietylko tutaj, ale w całej Europie, a zwłaszcza u ludu mojego, płonie to samo uczucie entuzjastyczne dla W. C. Mości, do którego i ja ośmielam się przyznać, patrząc na W. C. Mość, jak syn na swego ojcowskiego przyjaciela. Dzięki mądrości W. C. Mości, przyjacielu naszemu stoi silne, nierozzerwalne, ku dobru naszych ludów, a zachowuje już od dawna i zachowa nadal pokój w Europie. Entuzjastyczne przywiązanie do W. C. Mości — jestem tego pewny — i dzisiaj płonie w sercach synów Arpada, tak samo, jak i wtedy, gdy do wielkiej poprzeczniczki W. C. Mości wołali: *morianur pro rege*

nostro. Wyrażając te uczucia, chcemy, móż złączyć wszystko, co dla W. C. Mości czujemy i co myślimy, w okrzyku, który każdy Węgier aż do ostatniego tchnienia wołać będzie: *Eljen Kiraly!*

Budapeszt 22 września. Późnym wieczorem ekstrablaty rozniosły po mieście treści toastów wygłoszonych przez obu monarchów. Wywołały one ogromną sensacyę. Pisma te miały wielki pokup.

Toast niemieckiego cesarza, żywe uznanie wyrażone w nim dla narodu węgierskiego, ciepło, z jakim cesarz wyraził nadzwyczajne wrażenie, jakie na nim zrobiło przyjęcie — a zwłaszcza ustęp, że Węgry weszły do grona najprzedniejszych państw cywilizacyjnych, zrobiły wielkie wrażenie na umysłach.

Toasty zrobiły nadzwyczajne wrażenie także w chłodniejszej atmosferze dworu i dygnitarzy państwa.

Po przemówieniu Wilhelma kapela zagrała „Heil Dir im Siegeskranz“, a obaj monarchowie podawszy sobie ręce, silnem uśmieszeniem dtoni potwierdzili dopiero co wypowiedziane słowa.

## Telegramy „Słowa polskiego“.

Kraków, 22 września. Rozporządzenie, wydane przez Radę miejską m. Wiednia, na zasadzie, którego rozdział importowanych sztuk mięsa na wiedeńskim centralnym targu został ograniczony do godzin porannych tylko, odbija się niekorzystnie na galicyjskim eksporcie mięsa, ponieważ transporty mięsa z Galicyi, dochodzące do Wiednia rano o godzinie 8-ej, mogą być odstawiane do hali targowej dopiero następnego dnia, co szkodzi dobroci mięsa.

Wskutek tego krakowska Izba handlowa postanowiła prosić obce władze krajowe: na mielnictwo i Wydział krajowy oraz Koło polskie o szybka interwencye, celem jak najprędszego zarządzenia tej wadliwosci.

Wiedeń 22 wrz. W. Ztg. ogłasza: Radca sądowy Gebauer w Strzyżowie mianowany radcą wyższego sądu krajowego w Rzeszowie.

Nauczyciel szkół ludowych Łuszczyński mianowany rzeczywistym nauczycielem państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, a suplent gimnazyalny Karol Nittman mianowany profesorem seminarjum nauczycielskiego we Lwowie.

W etacie galicyjskiego zarządu salin mianowani: radcami górnymi starsi zarządcy salin: Machowicz, Wittemberski, Nigryn i sekretarz finansowy Nechay; starszym zarządcą zarządca materyałów Turchal-ki; wreszcie starszymi zarządcami, zarządcy: Dietze, Windakiewicz, Mazurkiewicz, Zaworski, Kamiński, Cehak.

Praga, 22 września. Wykonawczy komitet wternokonstytucyjnej wielkiej własności odbył wczoraj posiedzenie, które trwało od godziny 2 do 5 po południu. Prezydował Oswald Thun, a przedmiotem narad była teźniejsza sytuacja.

Komitet wykonawczy z uznaniem przyjął do wiadomości ununacyę konferencyi przywołanej, urządzonej d 11 czerwca w Wiedniu i uchwalil przyjąć tę ununacyę za podstawę dalszego stanowiska partii.

Wiezorna edycya *Hlasa Naroda* zawiera między innymi następującą uwagi godną wiadomość: Wternokonstytucyjni posiadacze wielkiej własności zostaną wezwani, by wzięli udział w obradach prawicy.

Budapeszt, 22 września. Huzar z 9-go pułku honwedów, imieniem Sojner z Samos Ujwar, zastrzelił na moscie Samos porucznika, z powodu złego obchodzenia się z nim, trupa rzucił do rzeki, poczem wystrzelał z rewolweru odebrał sobie życie.

Tryest 21 września. O godzinie 2 popoł. nastąpiło silne trzęsienie ziemi.

Berlin 22 września. Post donosi, że Marschall dalszym ambasadorem w Konstantynopolu.

Abbazia 22 września. Przed chwilą utonął okręt Ika, zdążający z Cirkwenicy do Fiume, wskutek starcia z angielskim jakimś statkiem. Utonęło kilkadziesiąt osób, między nimi jakiś profesor wiedeński. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

Fiume, 22 września. W chwili, kiedy parowiec „Ika“ z pięćdziesięcioma pasażerami wjeżdżał do portu, s.a.r. się z nim angielski parowiec „Tirra“ z taką gwałtownością, że go rozbił; w dwie minuty potem zatonał „Ika“, pasażerowie zginęli, tylko osm osób ocalało, ludność ogarnął przerażenie.

Konstantynopol 22 września. Warunki pokojowych preliminarjy zostały przez sultana ratyfikowane.

Ateny, 22 września. Z powodu artykułów 2 i 6 układu pokojowego trwa ciągle wzburzenie i zamieszanie, tak u władz rządowych, jakoteż w łonie opozycyi; obie strony nie mogą dojść do deeryzy co do stanowiska, jakie mają w tej sprawie zająć. Oznaką rozkoryczenia prezydenta ministrów jest jego na groźbę wyglądające oświadczenie, że rząd nie myśli o dalszym rozpuszczeniu rezerwy. Zamysł o zmianie rozpuszczenia wielkie zgromadzenie ludowe w sprawie określenia kontroli. Izba nie zbierze się prędzej jak w poniedziałek.

Tygodnik finansowy i handlowy.

Instytucje kredytowe na Węgrzech.

Węgierskie krajowe biuro statystyczne ogłosiło świeżo wyniki swych badań nad rozwojem i obecnym stanem instytucji kredytowych w krajach korony św. Szczepana.

Pierwszy instytut kredytowy na Węgrzech założony został z końcem trzeciego dziesięciolecia bież. wieku. W latach czterdziestych powstają szybko liczne kasy oszczędności.

W zestawieniu z terytoryalnym podziałem kraju przeciętnie przypada na Węgrzech (z wyjątkiem Chorwacji i Sławonii) jeden zakład kredytowy na 160 kw. kilometrów.

W Siedmiogrodzie zakładów takich jest mało, przeciętnie jeden na 238 kw. km., jeszcze uboższa jest pod tym względem Chorwacja.

Dowiadujemy się dalej, że zakładowy kapitał węgierskich instytucji kredytowych ku końcowi 1894 r. wynosił ogółem 188 36 milionów zł.

W innych danych wyjmujemy te, które odnoszą się do wkładek oszczędnościowych, dają do pewnego stopnia wyobrażenie o dobrobycie majątkowym społeczeństwa.

Liczba hipotecznych pożyczek potroiła się na Węgrzech w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Było ich z końcem roku 1894 ogółem na sumę 614 56 mil. zł.

Wekslu eskontowanych bywa obecnie na Węgrzech rok rocznie na sumę przeszło 2-ch miliardów. Przeważa ich większość opiewa na 10 do 50 zł.

Stowarzyszenia wreszcie, których — jak wspomnieliśmy wyżej — było na Węgrzech w 1894 roku ogółem 788.

Węskle eskontowanych bywa obecnie na Węgrzech rok rocznie na sumę przeszło 2-ch miliardów.

Kolejowe taryfy osobowe.

Od pewnego czasu sprawa zmniejszenia cen przejazdu na kolejach żelaznych żywo zajmuje umysły — stopniowe obniżenia cen w miarę zwiększenia przejazdu.

Między innymi Izba handlowa w Limoges na posiedzeniu z dnia 28 marca b. r., przyjęła wyniki raportów jednego z jej członków.

Każdy przeto handlujący — przemysłowiec etc. — wiedząc mniej więcej z góry ile kilometrów drogi ma w ciągu roku odbyć — czy to kilkorazową na dalszą metę.

Druga Izba handlowa w Grenoble polecała panu Maryuszowi Viallet przedłożenia sobie odpowiedniego raportu.

Pan Viallet zbadał systemy przyjęte po za granicami Francji a mianowicie: 1) system kilometrów w Austrii; 2) system strefowy w Węgrzech;

Wprawdzie do pewnego stopnia zarządzący tymi rzeczami w ten sposób, iż z końcem roku kolej odkupywałyby zbytnią ilość kartek kilometrowych.

W każdym jednak razie, wykupno z góry większej ilości takich kartek wymaga — wyłożenia znaczniejszej sumy pieniędzy.

W każdym jednak razie, wykupno z góry większej ilości takich kartek wymaga — wyłożenia znaczniejszej sumy pieniędzy.

żek nie potrzeba od razu kupować zapasu kartek kilometrowych na cały rok, lecz można nabycić je seryami, korzystając z coraz to większej refakcji cen.

Podajemy tę w każdym razie ciekawą sprawę do wiadomości, w nadziei, że być może i u nas pomyślą o pewnych dogodnościach dla podróżnych.

Światowa produkcja przemysłowa.

Ameryka przoduje w zestawianiu danych statystycznych. Podaliśmy niedawno roczną produkcję drogiej metali i zasoby monet.

Wartość przemysłowej produkcji wynosi: mil. dolar. w Stanach Zjednoczonych 7000 w Wielkiej Brytanii 4100 w Niemczech 2915 w Francji 2245 w Rosji 1815 w Austro-Węgrzech 1625 w Włoszech 605 w Belgii 510 w Hiszpanii 425 w Szwajcarii 160

Przeciętna roczna płaca robotnika wynosi: dolarów w Stanach Zjednoczonych 348 w Wielkiej Brytanii 204 w Francji 175 w Belgii 165 w Niemczech 155 w Szwajcarii 150 w Austro-Węgrzech 150 w Hiszpanii 120 w Rosji 120

W stosunku do płacy wyrabia też robotnik towaru w przecięciu rocznie: dolarów w Stanach Zjednoczonych za 1880 790 w Wielkiej Brytanii 590 w Niemczech 590 w Francji 590 w Rosji 443 w Austro-Węgrzech 381 w Włoszech 265

Porównawszy tabelę płacy przeciętnej robotnika z wartością wyprodukowanego przez niego towaru, widzimy, że za sto zł. płacy, produkują robotnik: dolarów w Stanach Zjednoczonych 540 w Wielkiej Brytanii 357 w Niemczech 380 w Francji 357 w Belgii 357 w Austro-Węgrzech 351 w Rosji 317 w Szwajcarii 295 w Włoszech 220

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 30 września.

Znaczny spadek kursów, na który w korespondencji z poprzedniej niedzieli wskazano jako na ewentualność bezwarunkowo nie do uniknięcia, nastąpił istotnie w ubiegłym tygodniu.

rzędzie wywierają na giełdę jak najdalej sięgający wpływ. Czynniki te są, jak wiadomo, banki, koleje i przemysł.

Zarobek banków z giełdy i z operacji finansowych równa się obecnie prawie zeru, dochód zaś odsetkowy nie może żadną miarą osiągnąć zeszłorocznej wydatności.

Rozumie się samo przez się, że uchwała ta wpłynęła na znaczne obniżenie kursu listów zastawnych pomienionego zakładu.

Wyjątek stanowić będą prawdopodobnie przedsiębiorstwa wyrobu żelaza, blachy i stali, przypuszczamy, że i dla innych towarzystw ma być decydujący bilans Prager Eisen Gesellschaft.

Targ berliński stoi w ostatnich dniach prawie wyłącznie pod wrażeniem doniesienia z Wenezueli w sprawie zawieszenia wypłaty odsetek od długów państwowych.

Mniej pomyślnie notowały akcje towarzystw przewozowych, szczególnie włoskiej żelazki parowej Veloce i hamburskiej Packet Schiffahrt.

Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne 106. — 100.90 Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5 pr. 101.60 102.60

Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2 pr. 100. — — Banku krajow. los. 5 1/2 lat za 200 kor. 4 pr. 97.50 98.25

gacje prowincjonalne po 99-95; 3 1/2% zachodnio-pruskie listy zastawne stały 99-90, a konsolle państwowe 103-25.

Giełda paryska była dość ospała i przeobraziła mniej pomyślnie usposobiona, na co oddziaływał w pierwszym rzędzie bardzo silny padek Eksterieurów.

Skutkiem tego zeszły także wszystkie inne renty, niewyjąwszy francuskiej, która spadła na 103-47, w przeciągu dwóch tygodni prawie o 2%.

Inne działy targowe były bez ruchu o tenlencyi raczej słabszej, wyjąwszy targu dla min. złota, który był niezłe usposobiony.

Giełda warszawska była nieco lepiej usposobiona, choć zawsze jeszcze brak większego ożywienia i znacniejszych obrotów.

Z powyższych zestawień wypada niekoniernie przyjąć następujące, że na wszytskich giełdach, londyńską wyjąwszy, wieje wiatr mniej lub więcej niepomyślny.

Rozmaitości.

Wysprzedaż. Ministerstwo handlu ogłosiło ciekawe dane o wysprzedażach w roku 1896. Ogółem było ich 357, o 88 więcej niż w roku poprzednim.

Wysprzedaży towarów galanteryjnych było 100 (63), manufaktury 63 (30), składów szklanych i porcelany 27 (12).

Sejmik Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarzy z siedzibą w Poznaniu i Prusach Zachodnich odbędzie się dnia 29 i 30 września br. w Międzywodziu na sali Bazarowej.

Porządek obrad: I. Dnia 29 września, w środę, o godzinie 6-jej po południu: 1. Zagajenie Sejmiku przez Patrona.

II. Dnia 30 września, w czwartek, o godzinie 8 rano, msza św. na intencję Sejmiku — poczem o godzinie 9 rano: 7. Przekazanie rachunków kasy Związku.

Stanisław Rossowski

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 20 września 1897. Ogólny dług państwa. Jedynolity dług państwa w banknotach.

Table with financial data: Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). Obligacje indemnizacyjne. Inna publicznie pożyczki.

Table with financial data: Renta włoska za 1-0 kor. 4 pr. Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6 1/2%.

Table with financial data: Kolej Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. Gal. kol. lok. wschodni. Węg. gal. koleji em. 1870 za 200 zł. 5 pr.

Table with financial data: Kolej pań.-ces. Ferd. 1000 zł. mk. 3395.- 3400.- Kotonyj. koleji lok. (akc. pier.) 200 zł. — — —